Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·—** Zamiejscowa **Mk 240·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca

Nr. 150. — Rok IV. Kraków, poniedziałek 6 czerwca 1921. **Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.**

Dyplomatyczna pomoc Francyi dla Polski.

Warszawa (tel. wł.). Z Berlina donoszą: Jak słychać, **rząd francuski pragnie rządowi angielskiemu pójść na rękę w trudnościach jego na Wschodzie,** a zwłaszcza w konflikcie co do Angory, **wzamian za bezpośrednie ustępstwa Anglii na rzecz Polski w sprawie Górnego Śląska.** Ta pomoc Francyi dla Anglii będzie dla tej ostatniej jeszcze cenniejszą, ile że Kemal Basza który teraz uwięził w porcie statki morskie, ma niebawem zjechać do Paryża i rokować bezpośrednio z ministrami francuskimi.

Dalsze szczegóły projektu hr. Sforzy.

Rzym. (E. E.) „Corriere della Sera" omawia szczegółowo projekt podziału G. Śląska ministra hr. Sforzy. Projekt ten oparty jest na względach ekonomicznych, zarówno jak i na czynnikach etnograficznych i geograficznych. Projekt zawiera dwie formuły. Według pierwszej z nich (podanej już wczoraj w „Gońcu"), Polsce mógłby być przyznany obszar południowy Śląska na wschód od Odry, a więc części powiatu raciborskiego i rybnickiego bez części przeciętej przez linię kolejową, następne okręgu Katowic, Huty Królewskiej, Bytomia, Tarnowskich Gór, oraz części powiatu lublinieckiego. Projekt powyższy pozostawiałby Niemcom prawie cały okręg górniczy gliwicki i zabrski, oraz linię kolejową łączącą Racibórz z Gliwicami. Gdyby uznano za właściwe zapewnić Polsce całkowite władanie linią kolejową łączącą Bytom z Poznańskiem, wówczas możnaby było przyznać Niemcom szersze tereny w okręgach przemysłowych np. Hutę Królewską, oraz części powiatu bytomskiego i katowickiego, położone między Zabrzem a Hutą Królewską. W zamian za to Polska mogłaby otrzymać powiat lubieniecki i oleski.

Zwrot w opinii angielskiej.

„Times" o Polsce. — „Wojska angielskie nie jadą na Górny Śląsk, by obalić traktat".

Londyn. (PAT) Dzisiejszy „Times" domaga się w artykule wstępnym w sposób stanowczy, **jak najrychlejszego zwołania posiedzenia Rady Najwyższej** dla zajęcia się sprawą Górnego Śląska. Pomiędzy różnemi niebezpieczeństwami wypływającemi z dalszego zwlekania, dziennik wskazuje też na niebezpieczeństwo, że Korfanty, albo którykolwiek z jego mniej odpowiedzialnych zwolenników, **będąc chytrze sprowokowanym przez Niemców,** albo też „dając się porwać swojemu własnemu szaleństwu, nie chcącemu się z niczem liczyć", **mógłby spowodować jaknajbardziej niepożądany incydent.** Nawiązując do sprawozdania swego warszawskiego korespondenta, donoszącego, że wysłanie na Górny Śląsk wojsk angielskich wywarło w Polsce silne wrażenie i że Polacy wcale nie pragną, aby ich rodacy powstańcy, albo niepowstańcy znaleźli się w stanie konfliktu z Anglikami, — dziennik pisze: **Społeczeństwo angielskie odwzajemnia się społeczeństwu polskiemu identycznemi uczuciami. Rozbiory** Polski były przemocą, były zbrodnią, która zawsze głęboko poruszała Anglię i którą niektórzy z pośród jej najszlachetniejszych mężów stanu zawsze nazywali po imieniu tak, jak na to zasługiwała. Śledzili oni z radością usiłowania reform w Polsce w ostatnich dziesiątkach ośmnastego wieku, te właśnie usiłowania, których sama zapowiedź już skłoniła ówczesne Prusy i Rosyę do powzięcia postanowień o unicestwieniu tego kraju. **Wojska angielskie** — pisze dalej „Times" — **jadą na Górny Śląsk wcale nie po to, aby obalić traktat,** któremu Polska zawdzięcza swoje zmartwychwstanie, ani też **nie po to, aby zmniejszyć jej prawa z tego traktatu** wypływające; udają się tam wojska angielskie po to, aby **domagać się utrzymania w mocy tegoż traktatu,** jak również, aby współdziałać we wzajemnem ustosunkowaniu i uregulowaniu prawa Polaków i Niemców w ścisłej zgodzie z tem, co określają postanowienia traktatu. Ufamy, że wojska te będą tam przyjęte jako to, czem są w istocie, to jest jako bezcenni obrońcy tegoż porządku publicznego, bez którego żaden istotny pokój, ani też pomyślność nie mogłyby być przywrócone na Górnym Śląsku.

Pesymistyczny głos francuski.

Paryż (PAT). „Petit Journal" przypuszcza, że odpowiedź rządu angielskiego na ostatnią notę francuską w sprawie posiedzenia Rady Najwyższej nadejdzie dziś jeszcze. Nie przesądzając jej treści, dziennik stwierdza, że wszelkie informacye, pochodzące z Londynu, streścić można w punktach następujących: 1) **W Anglii prowadzona jest ożywiona kampania na rzecz przyznania większej części okręgu górniczego Górnego Śląska Niemcom.** Lloyd George oraz jego otoczenie nie okazują się bynajmniej skłonni do poczynienia choćby najmniejszych ustępstw na rzecz tezy francuskiej. Wszystko przemawia za tem, że na przyszłej konferencyi premier angielski okaże zacięty opór; 2) w kołach angielskich panuje przekonanie, że ankieta rzeczoznawców będzie mogła być wykonana znacznie szybciej, bodaj czy nie w przeciągu kilku dni. Proponuje się już nawet powołanie obecnie rzeczoznawców do Londynu i do Paryża, celem przyspieszenia sprawy, co uprzednio było zaproponowane przez Brianda, lecz zostało odrzucone przez rząd angielski. 3) **w Londynie panuje tendecya jak największego rozszerzenia programu pracy Rady Najwyższej,** która obejmuje pomiędzy innemi sprawy wschodnie.

Posiedzenie Rady Najwyższej nieustalone.

Londyn (tel. wł.). Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że **nie zapadła jeszcze żadna decyzya co do terminu zebrania Rady Najwyższej,** na którem rozpatrywana będzie sprawa Górnego Śląska.

„Wiele mówiący" komunikat.

Paryż. (PAT) Konferencya ambasadorów rozważała różne sprawy związane z wykonaniem traktatu wersalskiego.

— • —

Akcya dyplomatyczna Polski.

Paryż. (East Express) Poselstwo polskie wręczyło imieniem rządu radzie ambasadorów memoryał datowany z dnia 1 czerwca. Memoryał podaje szczegóły wykonania zarządzenia w zamknięciu granicy między Polską a Górnym Śląskiem. Memoryał przytacza wszystkie fakta odnoszące się do tej sprawy. Drugi memoryał datowany z dnia 2 czerwca opisuje szczegółowo okrucieństwa, jakich dopuściły się oddziały niemieckie w stosunku do powstańców na Górnym Śląsku. Do memoryału dołączone są liczne dokumenty fotograficzne z wyszczególnieniem nazwisk ofiar okrucieństw niemieckich.

Nowy reprezentant Anglii w Opolu

Londyn (PAT). Havas. Sir Herold Stuart, nowy przedstawiciel Anglii w komisyi międzysojuszniczej na Górnym Śląsku, wyjechał do Opola.

Nasi „zagranicznicy".

Kraków, 5 czerwca.

(stm) Z całego przesilenia gabinetowego, należącego już w tej chwili do przeszłości, pozostała jeszcze jedna jego część **praktycznie** dotąd nie załatwiona: obsadzenie ministerstwa spraw zagranicznych. To właśnie daje asumpt naszym stałym aspirantom do **monopolu** kierownictwa tą dziedziną spraw państwowych, aby poruszyć sprawę „zasadniczo" i oświetlić ją „raz na zawsze". Wspomniane zadanie mają wykonać dwa artykuły wstępne „Gazety Warszawskiej".

Artykuły te oczywiście zaczynają od założenia, że **wszystkie** inne stronnictwa, nie wyłączając „rządzącego obecnie w Polsce" stronnictwa ludowego, nie mają o tej właśnie dziedzinie żadnego wyobrażenia. Dlaczego? Dlatego, **że** wszystkie wszystkich innych stronnictw dążenia, programy, ideologia, organizacya, taktyka — przystosowane były tylko do celów polityki wewnętrznej.

To właśnie jest, zdaniem organu narodowej demokracyi, największem nieszczęściem Polski. Albowiem według „Gazety Warszawskiej" (a wolno w autorze tych jej artykułów domyślać się jednego z najwybitniejszych polityków stronnictwa) „w każdem państwie, we wszelkich warunkach polityka zagraniczna należy do najważniejszych zagadnień rządu". Na to możnaby się zgodzić; ale autor idzie dalej: **„od naszej polityki zagranicznej zależy** przedewszystkim, **co będziemy posiadali, czem będziemy",** a w konsekwencyi takiego założenia **„wszystkie** nasze **wynalazki (?) w dziedzinie wewnętrznej, wszystkie pomysły reform społecznych i urządzeń politycznych maleją wobec... polityki zagranicznej"...**

Ten nienaturalny **przerost,** jakiemu w poglądach narodowej demokracyi uległo znaczenie polityki zagranicznej, jest charakterystyczną cechą i w wielu wypadkach wytyczną polityki tego stronnictwa. Należałoby też zastanowić się nad przyczynami, które go wywołały, aby znaleść klucz do zrozumienia psychicznych podstaw działania tego obozu, poza motywami osobistemi naturalnie, które odgrywają w nim zresztą rolę wyjątkowo doniosłą...

Narodowa demokracya, a zwłaszcza kierownicza jej część z Kongresówki, zawsze należała do partyj, które punkt ciężkości swego działania mieściły w „polityce zagranicznej". Oczywiście, była to polityka bardzo „swoista" i... swojska: jej teren działania zarówno jak cele były bardzo nieokreślone, a przynajmniej głęboko „zakonspirowane". Odpowiedzialność kierowników żadna — bo tylko przed partyą, a więc przed sobą samymi. Skoordynowanie z akcyą, wogóle życiem wewnętrznem całego społeczeństwa, całego narodu — również żadne, (już choćby, pomijając charakter i metody konspiracyjne partyi), z powodu stanu, w jakim znajdował się naród między trzema zaborami rozbity, nie posiadający wspólnych organów, wspólnych dróg, wspólnych opinij, oprócz jednej: dążenia do niepodległości. Wszelkie próby wytworzenia jakiejś „polityki zagranicznej" w takich warunkach były tylko, czem być mogły: niewyszukanymi surogatami, praktycznie raczej szkodzącymi rzeczy samej, niż ją zastępującymi.

Takie surogaty tworzyła, między innymi, i narodowa demokracya. Z właściwem sobie dążeniem do „pluralis majestaticus" — „my — naród", z identyfikowaniem swej partyi jej interesów jej taktyki z interesem całego społeczeństwa, uznała jednak bez wahania swoje surogaty za „jedynie prawdziwą narodową politykę zagraniczną". **Nieodpowiedzialność na we-**

wnątrz była i nadal głównem jej znamieniem i tę to właśnie nieodpowiedzialność wniosła endecya, jako swoje wiano, do „polityki zagranicznej" Komitetu Narodowego w Paryżu, gdy politykę zagraniczną narodową naprawdę tam zacząć było nietyle można — wobec niesłychanie niekorzystnych warunków, — ile trzeba.

Komitet Narodowy w Paryżu, — czyli znowu „partya" — kontynuował **swoją** „politykę zagraniczną" przez długi czas jeszcze po tem, jak **państwo** polskie już niepodległe wytworzyło własne, państwowe a **nie partyjne** organa działania narodowego, a więc powinno było wytworzyć i własny organ polityki zewnętrznej. Ale nasi „zagranicznicy", którzy na tej właśnie partyjnie poprowadzonej polityce wyrośli, znaleźli dla niej oparcie i **uzależnienie** także bardziej **zagranicą**, niż w kraju, nie mogli więc tak łatwo pogodzić się z myślą „oddania" jej w inne ręce...

Cała dalsza działalność polityczna narodowo-demokratycznego obozu skupiła się właściwie na tej koncepcyi: walki polityki zagranicznej robionej od zewnątrz, przez pewną partyę, mającą na zewnątrz oparcie a na wewnątrz nieodpowiedzialną — z krystalizującą się naturalną koncepcyą polityki zagranicznej państwowej, rodzącej się wewnątrz społeczeństwa, z wewnątrz niego kierowanej, i wykonywanej przez organ państwowy, na wewnątrz odpowiedzialny.

W tem świetle tylko można zrozumieć całą namiętną walkę obozu endeckiego o „sprawy zagraniczne", ich „ad hoc" stwarzane teorye o **prymacie** polityki zagranicznej wśród **wszystkich** spraw państwowych, ich **przeciwstawianie** polityki zagranicznej wszystkim innym dziedzinom życia państwowego, jako czegoś odrębnego i nad temi wszystkiemi sprawami górującego. — Żebyście tu nie wiem co wszyscy w rządzie, w państwie, w społeczeństwie robili — Polska i tak niczem nie będzie, jeżeli jej Dmowski w Paryżu należycie nie „postawi" — oto kwintesencya tego stanowiska narodowej demokracyi i jej wszystkich na temat „polityki zagranicznej" wywodów...

Oczywiście, że takim zapatrywaniom musi się przeciwstawić **każdy** rząd polski. Przedstawił się im i prez. Witos i jako premier i jako przywódca partyi ludowej, wśród której, (jak „Gazeta Warszawska" łaskawie przyznaje) „jest pewne, niedostatecznie jasne poczucie potrzeby... sprężystej i umiejętnej obrony interesów państwa na zewnątrz". Właśnie dlatego, że owo poczucie tam istnieje rzeczywiście, może nawet mniej „mętne", niż myślą wielbiciele p. Dmowskiego. — nie chciano oddać tej obrony w ręce, któremi kieruje głowa rządząca się takiemi zapatrywaniami na politykę zagraniczną, jako na „samodzielną" wobec rządu domenę partyjną...

Ale istnieje wśród obecnego rządu jeszcze inne „poczucie", również nie „mętne": oto, że Polska **i na zewnątrz więcej tem stoi, czem się wewnętrznie wyrobi**, jakie siły własne ze siebie wydobędzie, jak silną strukturę społeczną wytworzy — niż tem, co zrobi w polityce zagranicznej mniej lub więcej zdolny kierownik jej dyplomacyi. Nawet geniusz, połączenie Macchiawela z Talleyrandem, Cavour'em, Briandem itd. na stanowisku polskiego ministra spraw zagranicznych nie zdoła wmówić w ministrów państw innych, że Polska jest silną, jeżeli będzie wewnętrznie słabą, nie zdoła dla tej słabej Polski nic uzyskać, jeżeli go jej siła wewnętrzna skutecznie nie poprze. A jednym z wyrazów tej siły wewnętrznej jest także skoordynowanie wszystkich dziedzin działalności państwowej, aby każda z nich była precyzyjnie działającym organem państwa i rządu, i tylko rządu, jako przedstawiciela państwa. Tyczy się to szczególnie polityki zagranicznej, która musi być nazewnątrz narządem państwa, działającego, jako **niezróżniczkowana** nawet wobec obcych całość. Cała zaś praktyczna taktyka narodowej demokracy wobec niemiłych jej przedstawicieli rządu polskiego zagranicą, jej nałogowa metoda szukania dla swojej, odrębnem korytem idącej „polityki zagranicznej", poparcia na zewnątrz, gdy go wewnątrz społeczeństwa nie było — dowodzi, że państwowa koncepcya polityki zagranicznej jako organu rządu, jedynego przedstawiciela całości narodu na zewnątrz, jest od niej jaknajbardziej daleka...

I oto dlaczego, pomimo reklamowania przez siebie samą swoich niezmiernych zasług w dziedzinie polityki zagranicznej wtedy jeszcze, gdy niepodległ państwo polskie jej prowadzić nie mogło, narodowa demokracya niestety najmniej jest powołana do kierowania tą dziedziną pracy państwowej. Koncepcya „zagraniczników" o zagranicznej polityce musi ustąpić koncepcyi polityki zewnętrznej, powstającej wewnątrz państwa rządu i społeczeństwa, wyrastającej z nich, jako z naturalnego podłoża i wewnętrznym potrzebom narodu i państwa podporządkowanej.

Na tej koncepcyi oparty kierować sprawami zagranicznemi może człowiek **każdej** partyi, bo z chwilą powołania na to stanowisko nim być przestanie. A że wobec trudności i ogromu zagadnień polityki zagranicznej, na stanowisko jej kierownika potrzeba wyjątkowych pod każdym względem kwalifikacyj, temu nikt nie neguje — i tych się szuka. Posiadających je jest niezbyt wielu — to smutna prawda; ale że niekoniecznie mogą je posiadać ci, którzy — jak mówi „Gazeta Warszawska" w drugim artykule na ten temat: — **„sami się znajdują... i mądrym sądem sami się narzucają"** — to też może być prawdą... Naogół błądzimy wśród samych możliwych prawd; a tymczasem trzeba **człowieka** i obywatela państwa, a nie partyi...

Dalsze niepowodzenia ofenzywy niemieckiej

Bytom (East Express). Komunikat sztabu wojsk powstańczych, kwatera główna z dnia 4 czerwca: O godzinie 3-ciej rano rozpoczął się po silnem przygotowaniu artyleryi, **atak niemiecki na odcinek grupy środkowej i lewe skrzydło grupy północnej.** Pomimo wielkich wysiłków nieprzyjaciela i wprowadzenia do walki ciężkiej artyleryi, oraz licznych środków technicznych, Niemcy zdołali **jedynie przejściowo** obsadzić Sławędzice i Zalesie. Energicznym natychmiastowym kontratakiem **odzyskano miejscowość Dobrą, Olszową i Sławędzice.** Równocześnie odparto atak na Januszkowice, następnie Bobicz i Łękawy. Na innych punktach frontu, oprócz utarczek patroli, sytuacya bez zmiany. Podpisano: Lubieniec, szef sztabu.

Powstańcy zajęli dworzec w Katowicach.

Bytom. (PAT). Wczoraj rano o godzinie 6 zajęli powstańcy dworzec kolejowy w Katowicach w porozumieniu z władzami koalicyjnemi pod warunkiem, że przez dworzec przejeżdżać będą tylko transporty osobowe i towarowe z wyjątkiem wojskowych. Wczoraj w południe wyszły pierwsze pociągi z Katowic w różnych kierunkach, a popołudniu nadeszły pociągi do Katowic.

Podjęcie ruchu kolejowego na stacyi w Katowicach ma ogromne znaczenie, gdyż stacya ta stanowi centrum całego ruchu kolejowego na Górnym Śląsku. Wprawdzie dyrekcya kolejowa w Katowicach znajduje się jeszcze w rękach niemieckich, jednakże spodziewać się należy, że ten urząd zostanie wkrótce objęty przez władze polskie zwłaszcza, że pośród kolejarzy niemieckich nastąpił rozłam. Większa ich część skłonną jest powrócić do pracy razem z polskimi kolejarzami. Na postanowienie to wpłynęła okoliczność, iż niemieckie władze kolejowe zdołały wypłacić niemieckim kolejarzom na pierwszego czerwca tylko połowę pensyi.

Ład i porządek w szeregach powstańczych.

Bytom. (East Express) Korespondent specyalny „East Expressa" był na froncie pod Kędzierzynem. Panujący tam porządek i znakomity nastrój wojsk budzi prawdziwy zachwyt. Na każdym większym dworcu kolejowym działa Czerwony krzyż, który opiekuje się zarówno jadącymi na front, jak i powracającymi stamtąd żołnierzami. Powstańcy na froncie rozgoryczeni są zachowaniem się stosstruplerów niemieckich, którzy kilkakrotnie już zapowiadali rozejm aby uśpiwszy czujność rzucić się do ataku. Powstańcy z oburzeniem opowiadają również o straszliwych okrucieństwach niemieckich. Powstańcy walczą z niezmiernem poświęceniem wobec potężnych środków technicznych oddziałów niemieckich. Front ufortyfikowany jest zgodnie z wymaganiami sztuki wojennej.

Niemcy nie chcą zawieszenia broni.

Bytom. (PAT) Ostatnie ataki niemieckie na froncie w powiecie strzeleckim są potwierdzeniem wiadomości, **że generał Hoefer odmówił żądaniu komisyi koalicyjnej co do zawieszenia broni z Polakami.** Dzienniki niemieckie ogłaszają odpowiedź generała Hoefera skierowaną do generała Leronda. Odpowiedź tą cechuje typowa buta pruska. Generał Hoefer oświadcza w niej, że nie ma zaufania do siły komisyi koalicyjnej na G. Śląsku, aby ta zdołała przywrócić porządek. Przeto on i jego żołnierze nie spoczną dopóty, dopóki nie uwolnią całego Górnego Śląska od powstańców polskich. Hoefer zaznacza, że odpowiedź tę daje w porozumieniu z wydziałem wykonawczym partyi niemieckich obradujących w Głogówku. — Kwaterą Hoefera a zarazem siedzibą wydziału wykonawczgo jest zamek hr. Oppersdorffa, który jak wiadomo jawnie oświadczył się za Polską. — Zamek jego został zarekwirowany dla użytku „samoobrony" niemieckiej.

—o—

P. P. S. za likwidacyą powstania.

Katowice, 4 czerwca.

Organ P. P. S. „Gazeta Robotnicza" zamieszcza artykuł wstępny „O zlikwidowanie powstania". Artykuł ten udowadnia, że powstanie było konieczne, **jako protest ludu polskiego** przeciw dyplomatycznym matactwom, których celem było przehandlowanie Górnego Śląska na rzecz Niemiec. Powstanie rozerwało tę sieć intryg i poprawiło sytuacyę. **Spełniło więc swe zadanie jako protest i ostrzeżenie.**

Co robić dalej? Powstanie, — pisze „Gazeta Robotnicza" — nie powinno **doprowadzić do wojny polsko-niemieckiej i dlatego po spełnieniu swego zadania powinno być zlikwidowane.**

Zakończenie powstania musi się jednak **odbyć z wyraźną myślą polityczną** na podstawie dobrze rozpatrzonego planu i po otrzymaniu od Ententy **całego szeregu gwarancyi.** Przedewszystkiem za taką gwarancyę „Gazeta Robotnicza" uważa, **aby Ententa nie dopuściła do ruchawek niemieckich i do prowokacyi niemieckich.** W tym celu powinna być obecnie utworzona **linia demarkacyjna.** Za **drugi warunek** likwidacyi uważana jest **całkowita amnestya.** Dalej powinien być **utrzymany wydział wykonawczy stronnictw politycznych** pod tą albo inną nazwą, w charakterze przedstawicielstwa ogólno-polskiego na Górnym Śląsku. Przedstawicielstwu temu powinny być zabezpieczone wpływy i prawa w zakresie administracyi, sądownictwa i t. d. Zakończenie powstania **nie jest i nie może być jakąkolwiek rezygnacyą.** Lud górnośląski pozostaje na straży swoich praw. Zakończenie powstania powinno mieć tylko jeden cel i jeden motyw: stwierdzenie, że **było ono protestem** przeciwko zamierzonej oburzającej krzywdzie i odwołaniem się do mocarstw sprzymierzonych, aby rychło powzięły decyzyę sprawiedliwą i zgodną z wynikiem plebiscytu, czyniąc zadość temu, czego się domaga bohatersko wyrażona wola ludu polskiego na Górnym Śląsku.

Litwini zerwali rokowania brukselskie!

Paryż (PAT). Delegacya litewska komunikuje: Nota, stwierdzająca, jakoby delegacya litewska i polska przyjęły za podstawę rokowań projekt Hymansa, oraz jakoby delegacya litewska zaproponowała przyjęcia do tych rokowań przedstawicieli ziemi wileńskiej, zajętej przez generała Żeligowskiego, **nie odpowiada prawdzie. W** rzeczywistości delegacya litewska **zgadza się na kontynuowanie rokowań na podstawie projektu Hymansa,** natomiast delegacya polska postawiła za warunek prowadzenia dalszych rokowań, **przyjęcie przedstawicieli ziemi wileńskiej,** zajętej przez generała Żeligowskiego, w tym samym charakterze, co obie główne strony obradujące. **Warunek ten był odrzucony przez delegacyę litewską,** jako sprzeciwiający się całkowicie warunkom, ustalonym w decyzyi Rady Ligi Narodów, **dotyczącej** konferencyi brukselskiej. Ze względu na wytworzoną sytuacyę, **rokowania, dotyczące części zasadniczej, zostały zawieszone. Mówią, że konferencya w Brukseli zostanie zerwaną.**

(Pierwszą wiadomość o zerwaniu przez Litwę rokowań podaliśmy z zastrzeżeniem już wczoraj. Red. „Gońca Krak.").

Polski dług towarowy zagranicą.

Warszawa. (Tel. M.) Całkowity **towarowy dług polski** zaciągnięty zagranicą przez rząd wynosi około **180 miliardów marek.** Dług ten rozdziela się w sposób następujący na różne państwa. Ameryce Polska winna jest 153 miliony dolarów, Francyi 543 miliony franków, Anglii 2,3 milion. funtów szterlingów. Resztę winna Polska Włochom, Austryi, Belgii, Holandyi i Norwegii.

Zwierciadło polityczne.

Plebiscyt austryacki a górnośląski.

Pradze i Rzymowi pod rozwagę.

Plebiscyty, odbyte w Styryi, Salzburgu, Karyntyi i Tyrolu, ujawniły w całej pełni, jak silne są wpływy wszechniemieckie w Austryi. Wszystkie te kraje głosowały niemal jednomyślnie za przyłączeniem do Rzeszy niemieckiej.

Rząd wiedeński oficyalnie sprzeciwiał się akcyi plebiscytowej; nie ulega jednak wątpliwości, że jest to stanowisko „pro foro externo" i że w gruncie rzeczy hasło „do Berlina" jest wszechwładnem także i w wiedeńskich ministerstwach. Wskazuje na to już choćby ta okoliczność, że austryacki rząd związkowy zamianował posłem w Berlinie dr. Riedla, znanego wszechniemca, który jeszcze za czasów cesarskich walczył gorąco o przyłączenie monarchii habsburskiej do Niemiec.

Żywiołowy wzrost prądu wszechniemieckiego w Austryi nasunął znanemu publicyście, p. Adamowi Nowickiemu, szereg nader ciekawych refleksyi politycznych, którym daje wyraz na łamach „Przeglądu Wieczornego". Wykazuje on, że zwycięstwo pangermanizmu w Austryi miałoby znaczenie ogólno-europejskie, przedewszystkiem oznaczałoby katastrofę Czech i groźne niebezpieczeństwo dla Włoch.

„Gdy nad Linzem i Wiedniem — pisze p. Nowicki, — będzie powiewał sztandar zjedn. Rzeszy Niemieckiej, wtedy wybije godzina ostatnia dla państwa czeskiego i **rozpocznie się okres konania narodu czeskiego.** Zatknięcie sztandaru Rzeszy niemieckiej na zamku Hohensalza w Salzburgu, na wieży zegarowej Góry Zamkowej w Grazu, na ratuszu Celowca czyli — po niemiecku — Klagenfurtu, na gmachu dawnego namiestnictwa w Innsbrucku **będzie równoznacznem z końcem panowania włoskiego w Trydencie, w Gorycyi, Tryeście,** może nawet i w Wenecyi i Medyolanie, ponieważ dążność narodu niemieckiego do usadowienia się na polach Lombardyi i na lagunach Wenecyi występuje pod rozmaitemi formami, nieprzerwanie, od najwcześniejszych wieków średnich ustała pozornie w 1866 roku, obudziła się pod formą mnożenia się osad niemieckich nad Jeziorami Włoskiemi w ostatniem ćwierćwieczu i żyła hasłem ponownego zaboru Wenecyi przez Habsburgów podczas wojny.

Niech Niemcy będą miały jako linię graniczną dzisiejszą granicę wschodnią Austryi, wówczas **sojusz Madziarów z Niemcami** stanie się automatycznie faktem dokonanym. Następstwem tego sojuszu będzie **utrata przez Włochy Fiume czyli Rjeki.** Nad Adryatykiem staną znowu Niemcy, posiłkowani przez Madziarów, dyszący zemstą bezwzględną, żądzą powetowania wszelkich strat.

Jedynym środkiem zapobiegawczym na to niebezpieczeństwo, grożące Włochom i Czechom, jest **zerwanie z polityką popierania Niemiec.** Im Niemcy będą słabsze, tem możliwość ich usadowienia się na ziemiach austro-niemieckich będzie mniejszą. Kto chce ratować Pragę przed ponownym zalewem fali germańskiej, kto pragnie, aby Gorycya i Tryest pozostały miastami włoskiemi, — **ten nie może popierać pretensyi Niemiec do Górnego Śląska i ten nie może dążyć systematycznie do osłabienia Polski, jak to robią Czesi.** Dyplomacya włoska grzeszy teraz krótkowzrocznością, bo w zamian za korzyści bardzo chwilowe i bardzo podrzędne, **naraża na zatratę wszystkie nabytki Włoch, zyskane podczas wojny.**

Francya a Polska.

Od czasu Waterloo w Europie tryumfuje polityka rozbiorów Polski.

W Paryżu odbył się cały szereg zebrań, zwołanych z inicyatywy towarzystwa „France-Pologne", a poświęcony „zagadnieniom polskim". Na ostatniem z tych zebrań, któremu przewodniczył senator Noulens, p. Emil **Bourgeois, członek Instytutu francuskiego,** mówił o „stosunkach francusko-polskich od Waterloo do 1870".

Zdając relacyę z tego odczytu, paryski „Temps" pisze:

„Temat ten — jeszcze przed dziesięciu dniami wydawałby się zajmujący wyłącznie ze względów historycnych; dzisiaj stał się aktualnością bezpośrednią".

P. Bourgeois w referacie swoim wykazał, że **począwszy od Waterloo, w Europie tryumfuje polityka,** która **jest cynicznym dalszym ciągiem praktyk Fryderyka II,** który w r. 1775 kazał **wywieźć z Polski 7000 dziewcząt,** każdą z jedną krową i trzema dukatami — **dla zaludnienia Pomorza,** którego ludność liczebnie pozostawiała do życzenia. Mocarstwa europejskie **wywożą, deportują, rozstrzeliwują,** wydają sobie wzajemnie **Polaków,** urągając wszelkim układom i zapewnieniom, a **są na to dowody** nie w skargach ofiar, lecz **w autentycznych dokumentach dyplomatycznych,** jakie wymieniali ze sobą wzajemnie prześladowcy.

„**Ale,** pomimo teroryzmu i postrachu, ustanowionych jako system rządowy, **Polska nie opuszcza swojej sprawy.** Czuje, że wszędzie, gdzie toczy się walka o wolność, ona broni sprawy własnej. Walczy w Portugalii z Don Pedro w r. 1832 i 1834; w Belgii, w Hiszpanii, przy boku Mohameda Aliego; w Rzymie, we Włoszech, na Węgrzech, na Krymie, wreszcie w r. 1870, w armiach francuskich, nie licząc już jej własnych wielkich powstań.

„Historyk zapytuje siebie zawsze — zakończył p. Bourgeois — jaką wartość dla postępowania narodów mają nauki przeszłości i, skromniej jeszcze, czy zupełnie jest pewien tej prawdy, jaką dostrzega jakoby w przeszłości. Ale **mężowie stanu nie mają,** zdaje się, tych **skrupułów** i czytając wyrzuty, jakie jeden z nich i to nie z pośledniejszych, skierował świeżo do Polski, za to, pozostawiła swoim przyjaciołom zadanie przelewania krwi za jej wyzwolenie — pomyślałem, że **historya ma** przynajmniej **prawo wymagać, żeby jej nie fałszowano** i obowiązek nie dopuszczać twierdzenia, że Polacy nie umieją umierać za swoją ojczyznę.

Od stu lat przeszło tak dużo było wymiany ofiar między Polakami a Francuzami, że historyk francuski ma prawo przeciwstawić stosunki francusko-polskie temu zuchwale fałszywemu twierdzeniu".

Zbrodnicza agitacya bolszewicka wśród jeńców-Polaków.

Sowiety łamią traktat ryski. — „Polscy komuniści" przy pracy. — Co na to rząd polski?

Bolszewicy, nie zważając zgoła na przyjęte traktatem ryskim zobowiązania, prowadzą dalej krecią agitacyjną robotę, dążącą do wywołania w Polsce zamętu na tle nienawiści klasowej.

Przedewszystkiem zaś usiłują bolszewicy zohydzić Polskę w oczach mających do kraju powrócić jeńców polskich i w tym celu posługują się całym aparatem propagandy prasowej. Akcyę tę prowadzi teraz **„Polski Komitet Centralny komunistycznej partyi",** mający swe główne kwatery w Kijowie i w Charkowie.

Wychodząca w Charkowie gazeta „Na Barykady", przeznaczona dla jeńców, pisze w jednym z ostatnich numerów.

„Wewnątrz kraju drożyzna szaleje i wzrasta z dniem każdym. Praca zarobkowa robotników przemysłowych i rolnych nawet w przybliżeniu nie odpowiada kosztom utrzymania. Instytucye państwowe leżą wielkim ciężarem na ludzie pracującym, zjadają bowiem rocznie 18 miliardów marek, podczas gdy dochody Rzeczypospolitej nie przewyższają 5 miliardów..."

To są argumenty bolszewików. A Rosya? Jak wygląda Rosya pod rządami komunistów? O tem oczywiście ani słowa. Bo i pocóż? Wiedzą sami jeńcy doskonale i opowiadają po powrocie, w jakim stanie zupełnego upadku, w bez-

STEFAN GRABIŃSKI.

CUD ŻYWJI.

(Z „Ogrojca Baśni").

Gdy po raz pierwszy spoirzała królewna Dziwa we fijołkowe źrenice Jasnoty na cichej lewadzie pod gajem, gdzie trzodę swą pasał jak jodła wysmukły, urodny — przepomniała pańskiej swej doli, przepomniała królewskiej swej pychy i tylko Jasnoty pragnęła, pasterza w bujnych kędziorach...

Gdy po raz pierwszy zagrał królewnie swą pieśń pasterz z doliny na prostej z leszczyny ligawce, na biednej, pastuszej fujarze — zgłuchły biesiadne fanfary, zbladły fletniowe wspominki i tylko Jasnoty słuchała, gęślarza przedziwnej tęsknicy...

Gdy po raz pierwszy dotknęły ust Dziwy królewny płomienne wargi pasterza w pogodny, słoneczny odwieczerz, pod cichą zachodu godzinę — wszystkie słodycze obmierzły i innej rozkoszy nie chciała, tylko Jasnoty całunków, tylko pasterza pieszczoty — królewna Dziwa przeczysta, biała i harda dziewica — gdy po raz pierwszy ujrzała pasterza z podleśnej lewady...

Od dnia onego, od owej przedziwnej, pokrwawiem słońca złoconej godziny widywali się codzień. Dziwa służkę miała wierną, Jagodę czarnobrewą, której tajemnicę serdeczną zwierzyła, przed zdradą bezpieczna. W popołudnie każde, gdy już ścichały najgorętsze żary i skwar pochylał uznojoną głowę, zstępowały obie dziewoje z królewskiej sadyby na łąkę podleśną, hań za górą, by kwiaty rzekomo zbierać, równianki pastewne. A gdy już były opodal zielonego bu gaju, w kotlinie trawą zarosłej, krzami taminy i dzikich róż bogatej, czekał tęsknicy pełen Jasnota swej pani umiłowanej nad życie.

I tak snuły im się czasy słodkie, upojeniem czarowne, mgłą rozkoszy przymglone.

Radował się lud wieśny z miłości owej, bo Jasnota pierwszym był junoszą w krainie lubo prostym pasterzem, a król sędziwy syna dziedzica nie miał, by po ojcu osiadł we władyczej stolicy. Radował się lud wsiowy i już w duszy prostaczej Jasnotę władcą swym przyszłym mianował. Lecz, że zamysłów króla Gromisława nie znał, serca królewskiego niepewien, co postanowi, jak dolą jedynej córy rozrządzi, przeto strzegł tajemnicy młodych, wyrokom losów rzecz zostawiając.

Alić razu pewnego jeden z dworzan ciekawych w Jagodzie rozmiłowan wymknął się ukradkiem z dworca i z poza drzew wszystko wypatrzył: nazajutrz król wiedział.

Rozsierdził się Gromisław okrutnie i aż zaniemówił od jasnego gniewu. Właśnie, bo pod czas owy władny Czarnosza, kneź sąsiedniej, od wiek wieków zaprzyjaźnionej krainy dziewosłębów mu nasłał, by o Dziwę w łoże małżeńskie prosili. Król z duszy całej rad był potężnemu koniądzowi, gotowy oddać mu w opiekę po śmierci wraz z córą i lud swój z ziemicą. Jakżeż mu było teraz odpowiedzieć?

Przeto z przyrzeczeniem zwłócząc, tymczasem wysłańców na zamku podejmował, póki sprawy hańbiącej ród nie wyjaśni.

Gdy tak kneziowscy drużbowie po komnatach godują, niecierpliwość swą biesiadą uśmierzając, zeszły się w łożnicy panieńskiej królewny z rozkazu Gromisława co najprzedniejsze niewiasty, pierwszych w kraju witeziów żony i zamknęły się z dziewicą królewską w sypialnej świetlicy.

Czekał w udręce nieznośnej rodzic w komnacie tronowej, szarpiąc płaszcz swój szkarłatny, w złocienie przetkany, ciężkim krokiem marmury posadzki przemierzając.

Lecz gdy odpowiedź dostojne niewiasty przyniosły, gdy sąd swój o Dziwie z rumieńcem wstydu oddały, twarz króla z białej w ziemistą przeszła i jak chmura ponury odprawił Gromisław dziewysłębów Czarnoszy, córkę swą niegodną knezia mianując. Poczem wszystkich precz odpuściwszy, królewnę w sklep podziemny wrzucić kazał, a sam zamknął się we wnętrzu grodziska na dni dziesięć, żadnej twarzy ludzkiej do się nie przypuszczając. Gdy po czasie owym znów oblicze swoje ukazał wiernym dworzanom, bez mała nikt go poznać nie mógł: postarzał się bowiem przez tych dni kilka o lata całe, zmarszczonem licem starca na świat boży wyglądając; tylko oczy mu jakoś złowieszczo błyszczały.

Wnet potem wezwano na zamek czarownika Zawrata. Dziwnym był człekiem ów mąż tak cudacznie nazwany. Powszechnie uchodził za potężnego wróża, któremu nikt się nie oprze choćby jak silny i możny. Z duchami podobno gadał, pioruny ściągał, z oddali raził. Lecz mocy swej, jak szeptano, jeno na złe używał; bo była to włada nieczysta. Przeto lud stronił od guślarza, czarnoksiężnikiem go zowiąc, jakoże z czartem spółkę trzymał, jasności wróg i bożych zamysłów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

granicznej nędzy i biedzie, w rozpaczliwej, beznadziejnej sytuacyi znajduje się dziś bolszewicka Rosya.

Inna znów gazeta bolszewicka w ten sam sposób straszy jeńców:

„Obecnie żołnierze polscy-jeńcy powracają do swej „ojczyzny" burżuazyjnej. Cóż ich tam czeka?

„Przedewszystkiem czeka ich obóz koncentracyjny zaraz za granicą. Czeka na nich drut kolczasty, tęgi bat u kamarków i szpicli z defenzywy i długie badania, przeplatane oficerskiem laniem w pysk. Czeka na nich łaźnia nielada, gorąca od tej krwi i łez, które jeńcy tam przeleją".

Każdy artykuł „Głosu Komunistycznego" czy też „Trybuny Komunistycznej" kończy się wezwaniem do organizowania rewolucyi w Polsce.

Nawet najdrobniejszy artykuł zawiera w sobie jad podżegania. Czytamy n. p. w artykule zatytułowanym niewinnie „Koszta utrzymania w Warszawie", następujące słowa („Na „Barykady" z dnia 6 maja 1921):

„Każdy robociarz, czy chłop, czy jeniec, czy uchodźca, który tu zahartował się w ogniu walki rewolucyjnej z obszarnikami i burżujami, który przesiąknięty jest duchem wolności i równości, nie tylko nie może, ale powinien do kraju wracać, aby tam niecić zarzewie walki o wyzwolenie polityczne i społeczne ludu pracującego Polski".

Ta perfidna robota agitatorów komunistycznych nie może liczyć na sukces wśród jeńców polskich. Przyjrzawszy się zbliska „rajowi" sowieckiemu", wiedzą dobrze, co sądzić o bolszewickich podżeganiach. Ci, co powracają, ze zgrozą i wstrętem wspominają o dniach przebytej niewoli.

Mimo wszystko tolerować jej nie należy. Rząd polski, wsparty o postanowienia traktatu ryskiego, winien wystąpić w Moskwie z ostrym protestem i zażądać likwidacyi zbrodniczej propagandy.

Nowe oblicze Monte-Cittorio

List z Rzymu.

Rzym, w czerwcu.

Po wyborach uderzyły wszystkie stronnictwa w ton tryumfalny. Każde z nich ogłasza, że zwyciężyło w zupełności. Stronnictwa „ładu wewnętrznego" windykują palmę zwycięstwa dla siebie, socyaliści głoszą swój generalny sukces.

W rzeczywistości żadne ze stronnictw nie zgniotło przeciwników, ale nowa Izba posiada większą zdolność do pracy od poprzedniego parlamentu, jednego z najgorszych w historyi włoskiego życia politycznego.

Nowy układ sił w Izbie nie zupełnie odpowiada ogólnym przewidywaniom.

Wobec terroru faścistów, spodziewano się bowiem, że socyaliści w przeważnej części okręgów nie staną do urny wyborczej i przesądzano ich zdecydowaną klęskę. Sądzono też, że socyaliści, nawet w razie postawienia swych kandydatur w północnych i środkowych Włoszech, gdzie partya socyalistyczna grała przodującą rolę, w nowej Izbie nie uzyskają więcej, jak 50 posłów. Obliczenie to, — powtarzam, — budowano na przypuszczeniu, że faściści nie dopuszczą socyalistów do urny wyborczej, podobnie, jak przy wyborach dnia 16 listopada 1919, masy proletaryackie nie dopuściły do głosowania elementów mieszczańskich.

Jednakże Giovanni Giolitti dotrzymał danego zobowiązania, że każda próba terroru, skądkolwiekby pochodziła, spotka się z jak najsurowszem wystąpieniem władz i że wolność wyborów musi być zapewniona. Wobec zapewnionego bezpieczeństwa, socyaliści zwartymi grupami ruszyli do urny. Mimo to przecież wyszli z wyborów z pewną stratą. W ostatnim parlamencie na 508 posłów mieli 156, — obecnie, po przyłączeniu kilku nowych prowincyi, na 535 posłów otrzymali 138 mandatów.

Jakkolwiek więc socyaliści odnieśli tylko względną porażkę i do nowej izby weszli w znacznej jeszcze sile, to przecież skład ich obecnego klubu pozwala stawiać dobre horoskopy, jeżeli idzie o sprawność Izby. Poza 16 bowiem komunistami, reszta przynosi ze sobą program współpracy, t. j. koalicyi socyalistycznych i mieszczańskich partyi w rządzie. Wybrani oni zostali sub specie swego oświadczenia na kongresie w Livorno, gdzie uroczyście wystąpili przeciw kategorycznemu imperatywowi Lenina. Na czele ich stoi Turati, który od dawna przeciwstawia ewolucyę rewolucyi. Grupę tę popierał swego czasu nawet Giolitti, a usposobienie Turatiego do rządu znane jest z jego zachwytów nad Giolittim, którego Turati nie wahał się w swych artykułach porównywać z Cavourem.

Jasnem jest przeto, że nowy parlament włoski nie będzie miał nastrojów rewolucyjnych, które rozwiązaną Izbę utrzymywały w ciągłej rozterce i burzliwości.

W poprzedniej Izbie republikanie mieli 10 posłów. Obecnie mają oni tylko 7. Partya ta traci coraz bardziej wpływy, gdyż Włosi są przekonani, że żadna republika nie może być liberalniejszą, niż obecna monarchia. Biorąc pod uwagę komunistów, socyalistów i republikanów, — otrzymamy sumę 145 posłów, przeciwnych monarchii; pozostałych 390 posłów są monarchistami. Faściści wypowiadają się także za monarchią, katolicka partya ludowa, która w przeszłym parlamencie miała 103 mandaty, uzyskała obecnie 107 (wzrost ten zawdzięczają prowincyi trydenckiej).

Nitti stracił ogromnie na wpływach, odkąd przyłączył się do zwolenników d'Annunzia i prawie cała opinia właśna zwraca się przeciw niemu.

Jak z tego widać, nowy parlament będzie o wiele bardziej zgrany od swego poprzednika. W miarę odbudowy gospodarczej i finansowej kraju postępuje także i rekonstrukcya sił politycznych. Giolitti, któremu udało się deficyt budżetowy zmniejszyć z 14 na 4 miliardy lirów, uratował też kraj przed rewolucyą społeczną. Jak słychać, jest on zdecydowanym pozostać tak długo na swem stanowisku, dopóki parlament nie odmówi mu swego zaufania. Nikt zaś we Włoszech nie wierzy, aby parlament miał cofnąć swoje zaufanie dla Giolitti'ego, dopóki Włochy potrzebują jego pracy przy odbudowie politycznej i gospodarczej kraju. Autorytet też tego męża stanu po ostatnich wyborach podniósł się jeszcze więcej. Uważają go za jedynego człowieka, który potrafi wyprowadzić Włochy na prostą drogę szczęśliwego rozwoju.

Z DNIA.

Bolesny żart.

Onegdaj ulica Marszałkowska w Warszawie stała się widownią małej lokalnej rewolucyi. Oto przechodnie, spieszący rano do pracy zauważyli wywieszoną kartę, która obwieszczała że jest do wynajęcia lokal, składający się z 4 pokoi, łazienki, kuchni, przedpokoju, za dostęp na cenę.

Niebawem około domu zebrał się tłum. Przypuszczono szturm do dozorcy domu, który w tym czasie, a była to godzina 9, zażywał zapewne zasłużonego snu. Rozgorączkowani przechodnie, jakkolwiek przeważnie inteligenci, z narażeniem się na opóźnienie do pracy, jeli natarczywie stukać do drzwi dozorcy, który niezbyt pośpiesznie jął przywdziewać zbożne szaty.

Jakież było zdziwienie zainteresowanych, kiedy dozorca, sprawdziwszy na własne oczy fakt wywieszenia karty, oświadczył, spiunąwszy, że to musi być kawał jednego z akademików, którzy licznie zamieszkują w tym domu.

Była to zapewne zemsta.

Zaiste perfidna, okrutna zemsta!

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Upał a polityka.

W KAWIARNI.

1-y gość z gazetą w ręku: „W Irlandyi może być bardzo gorąco.

2-gi gość (ocierając pot z czoła): Tam może być! a nam już jest!... Przeklęty upał! Wypiłem już pięć butelek piwa i dziesięć szklanek wody sodowej z sokiem!... Panie Stasiu jeszcze jedną sodową!

— Niema sodowej!... zabrakło!

— To daj pan piwo!...

— Piwo wyszło!... Goście wypili!...

— Palakrew!... to co jest?...

— Kwaśne mleko!...

— Dawaj pan kwaśne mleko!... uuf!...

— Czy pan dobrodziej sądzi, że rewolucya irlandzka...

— Panie, co mnie przy takim upale obchodzi rewolucya irlandzka, kiedy ja po wodzie sodowej i po piwie muszę pić kwaśne mleko!

W REDAKCYI.

Redaktor naczelny: Proszę napisać artykuł o nowej polityce Włoch!...

Referent polityczny: Panie redaktorze, na takie gorąco... pisać o Włoszech!... Możeby lepiej o stosunkach na Syberyi!... To przynajmniej chłodzi...

— Możeby także coś o sprawie obsadzenia teki ministra spraw zagranicznych?

— Och!... mdleję!... gorąco mi!...

— No! no!... może pan dać jaki chłodzący tytuł np. „Kandydaci na ministra na lodzie".

LUDWIKA VAN BEETHOVENA

MISSA SOLEMNIS

(kilka słów objaśnienia).

W roku ubiegłym obchodził cały świat muzyczny setną pięćdziesiątą rocznicę śmierci jednego z najpotężniejszych geniuszów twórczych w muzyce, Ludwika van Beethovena. Nas — zajętych pracą organizacyjną, nad odbudową zmartwychwstałej ojczyzny — zaskoczyła uroczystość ta, niedość przygotowanych do należytego uczczenia geniusza, który acz wyrósł na gruncie nam obcym i dziś wrogim, jest przez swe dzieła osnute na tle ogólno-ludzkiem także i naszą własnością. Uczciliśmy jak można było najgodniej i tu nad Wisłą pamięć tytana obchodami, wykonaniem jego wielu dzieł, odczytami, wydawnictwami (jak n. p. omawiana na łamach „Głosu" znakomita praca dra Reissa „Beethoven") i t. d., aby w grupie narodów kulturalnych nie stanąć na uboczu.

Uwieńczenie i ukoronowanie tych uroczystości przerzucił na rok bieżący — „spiritus movens" krakowskiego życia muzycznego dyr. Bol. Wallek-Walewski.

Jest niem wykonanie jednego — po IX symfonii — z najpotężniejszych dzieł Beethovena słynnej „Miss Solemnis", którą sam genialny kompozytor uważał za najwyżej stojącą z wszystkich swych prac pod względem koncepcyi i środków wyrazu, oraz siły natchnienia.

Myśl do nakreślenia „Missy solemnis" powziął Beethoven w r. 1819 w czasie, kiedy jego wysoko urodzony, a lubiany i estymą otaczany uczeń, arcyksiążę austryacki Rudolf, został na wiosnę tegoż roku zamianowany arcybiskupem i kardynałem w Ołomuńcu. Uroczystość intronizacyi dostojnika, mająca się odbyć w r. 1820, miała być dziełem tem uświetnioną. Niestety nietylko dłuższa choroba dostojnego ucznia, lecz i różne bolesne perypetye, jakie przechodził genialny twórca — którego wiek dobiegał wówczas pół setki lat — nie pozwoliły dokończyć dzieła na spodziewany czas tak, iż gotowem ono zostało dopiero w roku 1823, a z datą 19 marca zostało wręczona arcyksięciu „pięknie przepisana" kopia dzieła. Od czasów słynnej „Mszy h-mol Bacha", tudzież wielkich, a raczej długich mszy Cherubiniego, nie została poczęty — po ów czas — jakikolwiek utwór, przeznaczony dla służby bożej.

Wskutek wielkości swej i trudności nie było też w całości wykonanem we Wiedniu za życia Beethovena, w czem ubiegł go Petersburg, gdzie (według Lenza) wykonano dzieło w całości w roku 1824.

Msza wskutek wielkości jest przeznaczoną raczej do wykonania na estradzie koncertowej, jak podczas Mszy św. w kościele i jest wyrazem uczuć religijnych twórcy swego, który w dziele tem wgłębił się w mistykę służby bożej i jest wiąściwie potężnem oratoryum utworzonem przy użyciu wszelkich środków orkiestralnych, mas chóralnych, głosów solowych i organów, słowem wszelakich środków technicznych, za pomocą których przystępnem było — w owym czasie — oddanie myśli muzycznych, nastroju i wogóle najdalej sięgających intencyi kompozytora.

Tekstu, który w zasadzie jest krótki i z kilku łacińskich słów lub zdań składający się, używa Beethoven w sposób sobie właściwy, powtarzając je i stopniując w ten sposób skalę środków, których właściwym wyrazem są głosy ludzkie składające się na pojedyncze partye wokalne oraz chóry. Styl dzieła, nawiązany do stylu Palestriny i Gabriellego, przeprowadza Beethoven indywidualnie wprowadzając przebogatą własną polifonię i nadając dziełu charakter dramatyczny, przyczem stopniuje skalę wrażeń od modlitewnej prostoty do wyrazu wstrząsającej grozy i potęgi. Zakończenie „Gloria" i „Credo" są zgodne z tendencyą fugami, zaś w innych ustępach maluje to, o co w tychże modlitwach prosi, jak n. p. w słowach „dona nobis pacem" ukazuje bitwę z całą jej dającą się wyrazić grozą.

Wytężonej pracy dyr. Walewskiego zawdzięcza krakowski świat muzyczny odtworzenie wspaniałego tego dzieła, które — o ile mi wiadomo — poza dwukrotnem przed laty wykonaniem w różnych czasach we Lwowie, dotąd w Polsce odtworzonem nie było.

Stanisław Bursa.

NAD WISŁĄ.

1-a działaczka: A ten Lloyd George myśli, że my to co?..

2-a działaczka: Ciekawam, czy taki zimny Anglik ma pojęcie.. czy jemu i dzisiaj zimno!.. A możebyśmy się tak wykąpały w Wiśle!...

1-a działaczka: Doskonale!... Ale my panu Lloyd Georgeowi pokażemy!...

2-a działaczka (zrzucając pospiesznie suknie i bieliznę): Tak jest! pokażemy!...

Mir.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie składamy **Towarzystwu Ubezpieczeń „Przyszłość"** za szybkie i bez trudności wypłacenie kapitału 10 tysięcy marek, po śmierci męża mego ś. p. Józefa Tuliusa, który po kilkumiesięcznem zaledwie trwaniu ubezpieczenia życie zakończył.

Wdowa z dziećmi
Flora Tullius.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Niedziela 5 Czerwca

Bonifacego

Wschód słońca: 4·52

Zachód słońca: 9·04.

Długość dnia: 16·11.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela popołudniu: „Rozbitki".
wieczorem: „Księga Hioba"
Poniedziałek: „Hedda Gabler".
Wtorek: „Orlątko".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela przedpoł.: „Poranek operowy",
Niedziela popołudniu: „Pani Dulska";
wieczór: „Kiki".
Poniedziałek: „Nerwowa awantura".
Wtorek: „Nerwowa awantura".
Środa: „Nerwowa awantura".

TEATR POWSZECHNY

Niedziela popołudniu: „Piękna Marywilanka";
wieczór: „Idealna żonka".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Niedziela popołudniu: „Miszka magnat".
wieczór: „Tajemnicza dama"

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Poniedziałek: dyr. Muzeum nar. dr Fel. Kopera: Zwiedzenie kościoła Panny Maryi (o godz. 6 wieczór).

Lenin przywraca system kapitalistyczny.

Według wiadomości, nadeszłych z Rosyi sowieckiej, ostatnie zarządzenia rządu sowieckiego wykazują niezbicie, **że porzucił on drogę fantazyi komunistycznej i przywraca w Rosyi kapitalizm. Sam Lenin porzucił realizacyę systemu sowieckiego i zapowiedział powrót do systemu kapitalistycznego,** kontrolowanego przez państwo. Lenin znajduje się obecnie w ścisłym kontakcie z kierownikami głównych banków angielskich, które chcą rozciągnąć teren swoich wpływów na całą Rosyę. Konsorcya zagraniczne projektują daleko idące elektryfikacye przemysłu rosyjskiego. Rząd sowiecki zapowiedział legalizacyę związku ekonomicznego i handlu z zagranicą, nadto zobowiązuje się do jego ochrony prawnej. W ostatnich czasach finansiści amerykańscy zaczęli okazywać zainteresowanie dla nawiązania stosunków z Rosyą. Szczególnie chodzi im o Omsk i Saratow i południe Rosyi.

Losy ex-cesarza Karola.

Wielu posłów państw koalicyjnych podjęło wspólne kroki u rządu szwajcarskiego w sprawie długotrwałego pobytu byłego cesarza Karola na terytoryum szwajcarskiem. Nikt nie może odmówić Szwajcaryi prawa udzielenia pozwolenia na pobyt byłego cesarza, jednakże fakt, że były cesarz znajduje tak blisko terytoryum jemu dawniej podległego, pociąga za sobą wielką odpowiedzialność i wymaga jak największej czujności, aby nie przyszło do eksperymentu, jaki zdarzył się niedawno. Cała Europa centralna i Włochy odetchnęłyby spokojniej, gdyby były cesarz zmienił miejsce pobytu na Hiszpanię.

Uniwersytet w Bydgoszczy.

Akademia rolnicza w Bydgoszczy ma być przeniesiona do Bojanowa. W Bydgoszczy ma być otwarta politechnika lub uniwersytet.

O wdowy i sieroty po powstańcach.

Przy centralnym komitecie Czerwonego Krzyża dla Śląska utworzył się wydział opieki nad dziećmi i sierotami po poległych. Wydział ten nawołuje obywateli i instytucye dobroczynne w całej Polsce, aby się zgłaszały jako opiekunowie tych dzieci i w danym razie dziecko wzięli na wychowanie do siebie lub też zobowiązali się łożyć na utrzymanie.

Przysporzyć państwu obrotu pieniężnego!

(T) Przed kilku dniami odbyła się w tut. Dyrekcyi Pocztowej Kasy Oszczędności konferencya redaktorów pism ludowych z udziałem posłów i działaczy społecznych pod przewodnictwem prezesa P. K. O. p. H. Lindego w sprawie unormowania pieniężnego i działalności P. K. O. w tym kierunku.

Według obliczeń bowiem czwarta część banknotów przez państwo wydanych jest rozproszona wśród drobnych posiadaczy — wskutek czego nie bierze udziału w życiu gospodarczem kraju — co oczywiście jest prawie zasadniczą przyczyną wywołującą brak gotówki w obrocie i drożyznę kredytu.

Wydobycie na światło dzienne tych um[illegible] miałoby doniosłe znaczenie dla ekonomicznego rozwoju kraju — to też działalność P. K. O. jest całkowicie w tym kierunku skierowana.

W dyskusyi wyłoniono potrzebę uporządkowania ustawodawstwa czekowego, co przyczyniłoby się do unormowania obrotu gotówki przez udostępnienie użycia czeków, jako surogatu banknotu, co z dobrym skutkiem stosowane jest na zachodzie, a z czem P. K. O. stara się nasze społeczeństwo zapoznać.

W sprawie obrotu oszczędnościowego przyjęto następującą rezolucyę: „Uznając jako jedno z najpilniejszych zadań w budowie gmachu gospodarstwa narodowego budzenie w masach ludowych zmysłu oszczędności, oraz podnosząc działalność jaką w tym kierunku rozwija Pocztowa Kasa Oszczędności, **zebrani postanowili wezwać prasę ludową do intenzywnego propagowania hasła pracy i zachęcania ludności do przechowywania pieniędzy w instytucyach kredytowych,** a szczególniej w Pocztowej Kasie Oszczędności, widząc w tym jedną z dróg zmierzających do utrwalenia niezawisłości gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej".

Doroczny Zjazd spółdzielni Kółek rolniczych.

(T) W dniach 28 i 29 b. r. odbył się w sali Rady miejskiej w Rzeszowie doroczny zjazd spółdzielni Kółek rolniczych Małopolski (Składnice i zarejestrowane sklepy Kółek roln.) skupionych w Związku rewizyjnym Kółek rolniczych w Krakowie. W zebraniu wzięło udział około 100 delegatów reprezentujących 70 stowarzyszeń z całej Małopolski, między innymi także przedstawiciele Związku ekonomicznego Kółek rolniczych w Krakowie. W obradach uczestniczyli deleg. Małop. Tow. roln. z Krakowa i Lwowa. Zebranie zagaił i przewodniczył mu prezes Związku rewizyjnego Kółek rolniczych dr J. Dębski.

W wyczerpującem i nader rzeczowem sprawozdaniu przedstawił sekretarz Związku dr W. Wiszniewski rozwój i obecny stan stowarzyszeń związkowych stwierdzając, że w roku administracyjnym 1919—20 istniało przynależnych do Związku 141 instytucyi z ilością członków 100.282, kapitałem udziałowym przeszło 10 mil. mk. i sprzedażą roczną 532 mil. mk. W r. 1921 cyfry będą znacznie wyższe. Przypuszczalna kwota dojdzie do 1 i pół miliarda marek.

Obfity porządek dzienny obrad (18 punktów) wydał cały szereg rezolucyj o znaczeniu zasadniczem. Ustalono charakter składnic i rejestr. sklepów Kółek roln. jako spółdzielczych zrzeszeń spożywców-chrześcian skupiających przeważnie rolniczą ludność zorganizowaną w Kółkach rolniczych. Wskazano ruchowi kierunek ściśle spółdzielczy i ściśle kooperatywne sposoby działania.

Następnie ustalono w sposób dokładnie określony stosunek stowarzyszeń do organizacyj macierzystej jaką jest Małop. Tow. roln. i do jej organów, stosunek do Związku rewizyjnego jako organu kontrolnego i Związku ekonomicznego jako centralnego organu handlowego, oraz wzajemny stosunek stowarzyszeń do siebie.

Ponadto **Zjazd** powziął uchwałę w sprawie opodatkowania spółdzielni oraz **oświadczył się za wprowadzeniem wolnego handlu.**

Na zakończenie wiceprezes Małopolskiego Tow. rolniczego p. A. Jura podnosząc wysoki poziom obrad stwierdził wzajemne zrozumienie i współdziałanie między M. T. R. a stowarzyszeniami związkowemi i w ciepłych a serdecznych słowach zapewnił im dalszą opiekę ze strony organizacyi macierzystej.

Następne doroczne zjazdy odbywać się będą po większych miastach prowincyonalnych zachodniej i wschodniej Małopolski celem poznania się wzajemnego.

Ustąpienie prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego.

Jak się dowiaduje nasz korespondent warszawski p. Wilkoński ustąpił ze stanowiska prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego. Obsadzenie tego ważnego posterunku nastąpi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w poniedziałek.

Sobotni milioner.

Wygrana 1 miliona marek padła w dniu dzisiejszym na Nr. 0722538.

Oszczerstwa prasowe.

Jak się dowiadujemy, poseł Bryl wniósł do sądu karnego skargę przeciwko „Wolnemu Słowu" za oszczerczy artykuł umieszczony o nim w ostatnim numerze tego pisma. Taką samą skargę wniósł przeciw redakcyi tego pisma p. Zajdel z Krośnieńskiego.

(T) **ODJAZD BISKUPÓW.** Wczoraj wieczorem opuściła Kraków reszta uczestników zjazdu Episkopatu polskiego.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu „Rozbitki" na których wybiera się szereg wycieczek bawiących w Krakowie, wieczorem wesoła „Księga Hioba" Winawera z p. Sosnowskim w głównej roli. „Hedda Gabler" w interpretacyi p. Solskiej wypełniła dwukrotnie salę teatru, wobec czego naznaczono ją w repertuarze przyszłego tygodnia dwa razy, t. j. w poniedziałek 6 i we środę 8 b. m. We wtorek po dłuższej przerwie ukaże się „Orlątko" Rostanda, stale przyciągające tłumy słuchaczy. We czwartek 9 b. m. ukaże się p. Solska pierwszy raz w roli komedyowej, miłej komedyi angielskiej Somerset-Maughama „Lady Frederic". Sztukę prowadzi reż. Jednowski. Grają w niej pp. Kosmowska, Makarczyk, Ordyńska, Bystrzyńska, Szymborski, Nowacki. — Od wczoraj przedstawienia wieczorne rozpoczynają się o godzinie 7 i pół.

Z TEATRU BAGATELA. „Moralność pani Dulskiej" oraz „Kiki" wypełnia dzisiejsze widowiska w Bagateli. Na jutro (poniedziałek) przygotowała dyrekcya premierę „Nerwowej awantury" Zapolskiej, która wypełni wszystkie dnie bieżącego tygodnia. W wykonaniu biorą udział wszystkie niemal siły Bagateli z pp. Kozłowską, Malicką, J. Modzelewską oraz pp. Brzeskim, Dąbrowskim, Fritschem, Orzechowskim i Ziembińskim.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. Dziś w niedzielę pop. „Miszka magnat", wieczór „Tajemnicza dama". W poniedziałek i następne dnie „Juszi tańczy", przepiękna operetka Benatzkiego.

(T) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Augustyńską, gdzie żona szewca Bronisława Jankowska napiła się sublimatu w celu samobójczym. Desperatkę w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

(T) **WYPADEK NA KRZEMIONKACH.** 10-letni Pinkus Goldman spadł ze skały na Krzemionkach i poranił sobie głowę. Zawezwane pogotowie opatrzyło go i pozostawiło opiece domowej.

(T) **WYKRYCIE POKĄTNEJ FABRYKI TYTONIU.** Organa policyjne w Podgórzu wykryły tajną fabrykę papierosów w mieszkaniu Toporczyka Franciszka i Maryi Kondry, oraz Jadwigi Kopytczyńskiej. Skonfiskowano 12 kg. tytoniu, maszynkę do krajania tytoniu i pewną ilość gotowych papierosów.

(T) **UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO APASZA.** Policya przytrzymała znanego apasza Jana Gila false Ludwika Jasienkę, poszukiwanego za liczne kradzieże przez sądy w Kongresówce. W posiadaniu aresztowanego znaleziono 13.555 marek w gotówce.

(T) **PRZYSZŁA KRESKA.** Z początkiem kwietnia b. r. okradła niejaka Blima Katz recte Zagacka swego pracodawcę Izraela Kannera, zam. przy ul. Orzeszkowej, z biżuteryi i innych przedmiotów wartości przeszło pół miliona marek poczem zbiegła. Za Katzówną zarządzono pościg i w ostatnim czasie przychwycono ją w Lublinie i dziś dostawiono do Krakowa razem ze swym wspólnikiem 36-letnim Jakóbem Leibem Żychliną z Zakroczynia, który, jak utrzymuje Katzówna, namówił ją do tej kradzieży. Biżuterye odebrano.

(T) **NIEUDAŁA WYPRAWA NA KOSY.** Wczoraj w nocy przychwycono w polu koło szpitala okręgowego szeregowca 22-letniego Ksawerego Wójcika, przy którym znaleziono 87 sztuk kos nowych, które na widok policyi odrzucił od siebie, oraz 2 pary obuwia wojsk., płaszcz wojskowy i tornister. W towarzystwie Wójcika znajdował się jeszcze jakiś osobnik, który zbiegł w ciemnościach.

(T) **NAGŁY SKON.** Onegdaj na stacyi kol. Podgórze—Bonarka zachorował nagle mężczyzna nieznanego nazwiska i nim Pogotowie ratunkowe przybyło zmarł. Zmarłego przewieziono do zakładu medycyny sądowej celem stwierdzenia identyczności.

O ścisły sojusz Francyi, Anglii i Ameryki.

Akcyą Brianda. — Prez. Harding współdziała. — Szanse realizacyi pomyślne.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Wiedeń. Z Waszyngtonu donoszą pisma: W tutejszych sferach politycznych oświadczają, że **Briand poczynił bardzo usilne starania, celem dalszego**, na specyalnym traktacie opartego, **zacieśnienia węzłów pomiędzy Francyą, Anglią i Ameryką**, a to celem zaszachowania Niemiec. Starania te kontynuuje Briand, pomimo istniejących dziś rozdźwięków między Francyą a Anglią. Podobny układ był już raz w roku 1919 zawarty, a podpisany przez Clemenceau, Lloyda George i Wilsona, jednakowoż senat amerykański odmówił wówczas ratyfikacyi. **Obecnie szanse takiego sojuszu są większe**, dzięki polityce prezydenta Hardinga, który poczynił odpowiednie kroki, celem zjednania dla traktatu senatu amerykańskiego.

Nieśmiertelna rezolucya Knoxa.

Waszyngton. (PAT) Biuro Reutera donosi: Komisya dla spraw zagranicznych Izby reprezentantów oświadczyła się za zastąpieniem rezolucyi Knoxa rezolucyą Moxtora, który proponuje ukończenie stanu wojennego z Niemcami i z Austryą.

Rząd niemiecki przed dymisyą.

Nowe przesilenie. — Kto obejmie ster.

Berlin (East Express). Konieczność wykonania zobowiązań, przyjętych na skutek ultimatum państw sprzymierzonych, **grozi przesileniem w parlamencie.** Zachodzi kwestya, kto ponosić ma ciężary, nałożone przez ultimatum: **pracodawcy czy pracobiorcy.** Rozstrzygnięcie tej sprawy stanowić będzie o przyszłej polityce podatkowej. Po mowie programowej dr. Wirtha okazało się, że **większość** sztucznie wytworzona dla podpisania ultimatum, **rozpada się.** Kiedy stworzono koalicyę, przewidywano, że uda się ją rozszerzyć, **tymczasem socyaliści nie godzą się na współpracę niemieckiej partyi ludowej, demokraci zaś odmawiają dalszego udziału w większości rządowej, bez udziału niemieckiej partyi ludowej.** Wskutek tego większość rządowa faktycznie nie istnieje. Gdyby gabinet musiał upaść po 23 zaledwie dniach istnienia, wypadłoby prawdopodobnie **rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory.** Koła polityczne podkreślają konieczność utrzymania rządu, **ze względu na sprawę górnośląską.** Ponieważ opór niemieckiej partyi ludowej skierowany jest przedewszystkiem przeciwko osobie Wirtha, nie jest wykluczona możliwość, iż **dr. Witrh zgłosi dymisyę,** a na czele gabinetu stanie osobistość bardziej sympatyczna dla niemieckiej partyi ludowej. Jako kandydat wymieniany jest centrowiec Stegerwald. Wobec niejasnej sytuacyi, niemiecka partya ludowa doradza jak najrychlejsze odroczenie parlamentu. Niemiecka partya narodowa zamierza zgłosić wniosek nieufności dla rządu. Wymieniane są trzy możliwości: 1) **ustąpienie rządu;** 2) **rekonstrukcya** istniejącego rządu w kierunku **prawicowym;** 3) **gabinet lewicowy.**

Niemcy w Lidze Narodów?

Berlin (tel. wł.). Pisma niemieckie donoszą, że Rada Ligi Narodów oświadczyła się **za dopuszczeniem Niemców do Ligi Narodów.** Wiadomość ta wywarła tu duże wrażenie.

Południowa Ameryka opuszcza Ligę.

Warszawa (tel. wł.). Z Paryża donoszą: Wedle paryskiego wydania „New York Herald", przedstawiciele wszystkich republik amerykańskich zebrali się w Waszyngtonie i rozpoczęli obrady, które mają na celu usunięcie się republik amerykańskich z Ligi Narodów. Republiki te wstąpią do Towarzystwa Narodów, projektowanego przez prezydenta Unii północno-amerykańskiej, Hardinga. Prasa paryska stwierdza, że na wypadek przeprowadzenia tej secesyi, Liga Narodów będzie natychmiast pogrzebana, gdyż duża część narodów europejskich pójdzie za przykładem republik amerykańskich. Wpływ Anglii otrzyma cios śmiertelny, będzie to też pierwsze następstwo wojny dla Anglii i tego systemu krótkowzrocznej polityki, który zapoczątkował Lloyd George i jego londyńscy doradcy.

Cziczerin zapewnia o lojalności Rosyi.

Warszawa (PAT). W odpowiedzi na ostatnią notę naszego ministerstwa spraw zagranicznych, komisarz ludowy do spraw zagranicznych Rosyi sowieckiej przesłał następującą depeszę: Na skutek starannych dochodzeń, wszczętych w celu wyjaśnienia słuszności powtarzanych zarzutów, podanych w Pańskich depeszach, a odnoszących się do rzekomej działalności naszych władz miejscowych, sprzecznej z zasadami traktatu ryskiego, jestem dzisiaj w możności oświadczyć Panu, że z całą pewnością zostało ustalone, iż **wymieniony Iwlew brał udział w organizacyach bojowych, skierowanych przeciwko armii i rządowi polskiemu w okresie działań wojennych** pomiędzy Polską a Rosyą. Mogę Pana zapewnić, że organizacye te przestały istnieć z chwilą ukończenia wojny pomiędzy tymi dwoma krajami (?). Co się tyczy Iwlewa, jeszcze przed tym terminem został on usunięty z tego stanowiska za pewne przestępstwa i od tej chwili nie znajduje się w żadnych stosunkach pośrednich albo bezpośrednich z naszym rządem. Obecnie nie został utworzony żaden nowy oddział wojskowy w części republik sowieckich, sąsiadujących z Polską., w szczególności nie została utworzona żadna grupa komunistyczna, ani żaden oddział litewski albo białoruski (?). Odnośne informacye co do rzekomych formacyi są rezultatem pomyłki lub nieporozumienia i nie odpowiadają rzeczywistości. Rezultat dochodzeń, wszczętych w sprawie innych zarzutów przeciwko republice sowieckiej, zostanie zakomunikowany Panu niezwłocznie. Rząd rosyjski ma bezwzględny i szczery zamiar zachowania ściśle i wiernie zasad traktatu, zgodnie z jego literą i duchem, oraz ścisłego wykonania wszelkich zobowiązań, z niego wypływających względem Polski. Właśnie w celu rozwoju w tym duchu przyszłych stosunków pomiędzy dwoma narodami, obywatel Karachan został delegowany przez rząd rosyjski w charakterze przedstawiciela pełnomocnego do Warszawy, gdzie, ufamy głęboko, jego działalność przyczyni się do ustalenia węzłów przyjaźni i dobrego sąsiedztwa, szczęśliwie nawiązanego pomiędzy Polską a Rosyą. — Komisarz ludowy do spraw zagranicznych: **Cziczerin.**

Komisye rozjemcze na granicy polsko-rosyjskiej.

Warszawa (tel. M.-. Linia graniczna polsko-rosyjska nie jest jeszcze wytknięta. Wskutek tego niejednokrotnie zdarzają się wypadki **przekroczenia granicy przez patrole, które wyrządzają obywatelom pasa neutralnego szkody materyalne.** Rząd polski, dążąc do załatwienia tych chwilowo niezałatwionych jeszcze incydentów, w drodze porozumienia wystąpił z inicyatywą **utworzenia instytucyi, odgrywającej rolę Komisyi rozjemczej,** której zadaniem byłoby przeprowadzenie dochodzeń w razie naruszenia granicy i ustalanie sposobu wynagradzania strat. Rządy białoruski, rosyjski i ukraiński zgodziły się na stanowisko rządu polskiego, a po konferencyi, odbytej w Mińsku w dniu 1 czerwca 1920 r., **podpisany został** przez pełnomocników polskich, radcę ministerstwa sprawiedliwości, Romana Knolla i podpułkownika sztabu generalnego, Klima, **układ,** na mocy którego powołane zostaną mieszane **komisye rozjemcze.** Komisye te znajdują się w następujących punktach: Połock—Wilejka, Mińsk—Nieśwież, Olesk—Łachowa, Źwiahel—Krzemieniec, Płoskirów—Czortków. Komisye te rozpoczną swoje prace dnia 20 czerwca. Będą one przyjmować zażalenia od prywatnych osób i od instytucyi i w drodze porozumienia będą dążyły do załatwienia zatargów, oraz zapobieżenia im w przyszłości.

Nowy blok rumuńsko-jugosłowiański.

Warszawa. (E. E.) „Przegląd Wieczorny" donosi z Belgradu, iż przybył tam rumuński minister spraw zagranicznych Take Jonescu, celem zawarcia konwencyi rumuńsko-jugosłowiańskiej. Rumunia i Jugosławia utworzyć mają blok gospodarczo-militarny.

92. Szarady do nagrody.

Turniej o milionówkę

SERYĄ III.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przesłać **wraz z nagłówkiem dzisiejszego numeru** Redakcyi „Gońca Krak." najdalej **do czwartku, dnia 16 czerwca b. r.**

PIERWSZY TURNIEJ O MILIONÓWKĘ.

Warunki:

1) W numerach „Gońca Krak." datowanych na poniedziałki dn. 9 i 23 maja oraz **6** czerwca 1921 r. (wychodzących **w niedziele rano) 3 serye szarad** (Nr. seryi 90, 91 i 92).
(wychodzących **w niedzielę rano)** umieścimy **3 serye szarad** (Nr. seryi 90 91 i 92).

2) P. T. Prenumeratorzy i Czytelnicy, którzy nadeszlą każdorazowo **na wyciętym nagłówku odnośnego numeru** trafne rozwiązanie **wszystkich bez wyjątku szarad, zamieszczonych w powyższych trzech seryach,** nabędą prawo do **10 wspaniałych nagród,** jak **milionówka,** album „Muzeum Polskie", pudełko przedwojennego tytoniu itp.

3) Publiczne losowanie tych 10 nagród odbędzie się **w niedzielę, dnia 10 czerwca 1921 r. o godz. 11 przedpoł.** w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krak.".

4) Rozwiązanie szarad Nr. 443 do 461 i wynik losowania podamy w numerze „Gońca Krak." datowanym na poniedziałek 27 b. m. **(w niedzielę 26 b. m. rano).**

456.

Pierwsza namiestnika miano.
— W b. p. Austryi tak go zwano —
Gdy cię w łoże rzuci **druga.**
Czeka cię kuracya długa.
Dziarski żołnierz **druga trzecia.**
Mina gęsta, wąs z waszecia.
Choć pół kopy mamy gości.
Lecz brak drogiej nam **całości...**
W jakimże się kryje kącie.
Ten, co zawsze był na froncie?
Zdradzę adres, gdy wam pilno.
Wielka 4 — poczta: Wilno!

457.

Metagram.

(Należy kolejno zmieniać **początkową** literę pownego wyrazu).

B — mieszka w Afryce.
D — znajdziesz w muzyce.
J — znany we Lwowie.
K — poznać po głowie.
M — moknie bez dachu.
N — dajesz ze strachu.
T — znane wam zwierzę.
Z — dziś na wieczerzę.

458.

Rozmówki z Olendorff.

Kiedy stęka Boży sługa?
— Gdy jest licha **pierwsza druga?**
Co się w wodzie kryje na dnie?
— Czasem **druga pierwsza** zdradnie!
Drugą wspak i trzecią znacie?
— Wciąż pożycza memu tacie.
Czy ten ustęp jest z Ibsena?
— **Z trzeciej wspak i drugiej** scena!
Umiesz obejść się z pedałem?
— **Druga wspak i pierwsza** miałem!
Kiedy w dzień jest najmniej pyłu?
— Chyba **druga, trzecia z tyłu!**
Co wypływa z Falterona?
— **Druga trzecia, odwrócona!**
Już na **pierwszej** rżniesz koguta?
— Za wysoka dla mnie nuta!
Czy ty może monarchista?
— **Całość** lubię — oczywista!

459.

Trójznacznik.

Jużem oczy wypłakała,
Bo **on** czwarty rok w niewoli.
Matuś zerwać mi kazała
A mnie serce ciągiem boli.
Bom straciła już nadzieję.
W nocy łzami **go** obleję!

460.

Łamigłówka.

Wprost robotnik, co swe siły
Na usługi oddał piły.
Wspak porywa, co się zdarzy
Patron naszych to paskarzy.

461.

Nadesłała A. z prowincyi.

Gdy jest w domu **czwarta druga.**
Niema głodu, nie.
Lecz gdy **pierwsza** poda sługa
Nie prędko się zje.
Do **trzeciego i czwartego**
Drucik trzeba mieć.
Lecz, by zrobić coś pięknego.
Nie wystarczy chcieć.
Całość nieraz masz na scenie.
Na capstrzyku też.
Chcesz zabawić się szalenie
Do stolicy spiesz!

Ruch giełdowy.

(stm) Dalszy ciąg, ożywienia na targu papierami dywidendowemi przybrało wczoraj formy niezwykle wybitne. Liczba gatunków akcyj, któremi robiono obroty pomnożyła się o kilka nowych. — Tranzakcyj robiono dużo i znacznych. „Barometr" nastroju krakowskiej giełdy P. T. H. — poszedł w górę tak, że płacono za nie po 1050, czyli — jak to popularnie na giełdzie wczoraj określono — P. T. H. = dolarowi.

Taksamo „Impex" zyskał 75 punktów. Poszukiwano Tepege po 6600. Trzebini żelaznej „starej" i „młodej" po 2600—2300. „Żeglugi" po 500. wykazały zwyżkę Polska Nafta i obie Siersze.

W walutach obcych tendencya bez wielkich zmian: dolary zanotowały nawet małą zniżkę, marka niemiecka — małą zwyżkę; inne na dawnym poziomie.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 4 czerwca 1921 r.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. kupno 1020, sprzedaż 1060, czeki 1020, 1060. Franki francuskie kupno 83, sprzedaż 86, czeki 85, 90. Franki szwajcarskie czeki 170, 190. Funty szterlingi kupno 3800, sprzedaż 4000. Marki niemieckie kupno 16.50, sprzedaż 17.50, czeki 16.70, 17.70. Korony austryackie kupno 1.70, sprzedaż 1.80, czeki 1.75, 1.85. Korony czesko-słowackie kupno 15, sprzedaż 16, czeki 15.50, 16.50. Lei rumuńskie kupno 16.50, sprzedaż 17.50, czeki 17, 18. Liry włoskie kupno 50, sprzedaż 54, czeki 52, 56.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. P. T. H. I—III em. of. 950, żąd. 1050, trans. 960—1050, IV em. of. 850, żąd. 950, trans. 890—930, Handl. Spółka akc. „Impex" of. 400, żąd. 500, trans. 420—475. Żegluga Polska of. 475, żąd. 525, trans. 500. Zieleniewski I—III em. of. 6300, żąd. 6700, trans. 6500. Warsz. Ska akc. Budowy Parow. I—II em. of. 1700, żąd. 1900, trans. 1700—1825, „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych of. 5000, żąd. 5500. „Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I—III em. of. 2500, żąd. 2700, trans. 2600. IV em. of. 2250, żąd. 2350, trans. 2300. „Autometor" fabryka samochodów of. 1900, żąd. 2100. „Górka" fabryka cementu of. 6400, żąd. 6600. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza of. 5100, żąd. 5400, trans. 5250—5275. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych of. 6500, żąd. 6700, trans. 6600. Polska Nafta I—III em. of. 1450, żąd. 1750, trans. 1450—1700. Elektrownia w Sierszy I—III em. of. 1800, żąd. 1900, trans. 1800—1850. „Oikos" T. A. of. 3600, żąd. 3800. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. of. 900, żąd. 1000. Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini of. 2500, żąd. 2700. „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych of. 3600, żąd. 3800. Fabryka porcelany w Ćmielowie of. 3600, żąd. 3800.

Warszawa. Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 1070—1080, sprzedaż 1075, kupno 1030. Nowy Jork czeki trans. 1090. Franki francuskie czeki trans. 92.75—92.25. Belgia czeki trans. 92.25. Funty szt. czeki trans. 4275—4575—4350. Marki niemieckie trans. 17, czeki trans. 17.30—17.50—17.40. Gdańsk czeki trans. 17.30—17.50—17.40.

Zurych. 3 czerwca. (PAT) Końcowe kursa dewiz: Berlin 8.90. Holandya 196.25. Nowy Jork 572.50. Londyn 22.24. Paryż 4?.45. Medvolen 29.90. Bruksela 47.35. Kopenhaga 100.75. Sztokholm 131. Chrystyania 86.75. Madryt 75.00. Buenos Aires 185. Praga 830. Budapeszt 230 i pół. Zagrzeb 4.25. Bukareszt 9.45. Warszawa 0.55. Wiedeń 1.30.

BILANS
WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA TERENOWEGO S. A.
za czas od dnia 12 sierpnia 1919 r. do dnia 31 grudnia 1920 r.

Stan czynny.		Stan bierny.	
1. Zakupione tereny 4,536.098 ł. kw. à 0.59.0665 f.	Mk. 2679316·05	1. Kapitał zakładowy	Mk. 4000000·—
2. Banki	„ 1266655·—	2. Sumy przechodnie	„ 137800·—
3. Kasa	„ 19705·75	3. Zysk	„ 838776·—
4. Dłużnicy	„ 1010[illegible]·—		
	Mk. 4976576·80		Mk. [illegible]6576·80

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT

Podatki i opłaty skarbowe	Mk. 39496·70	Zysk na sprzedanych terenach	Mk. 1262750.50
Procenty i prowizye	„ 131889·76	Zysk z tenut dzierżawnych	„ 157687.50
Pensye	„ 388500·—		
Koszty handlowe	„ 21774·74		
Zysk	„ 838776·80		
	Mk. 1420438·—		Mk. [illegible]20438·—

Księgowy: **W. Kwaśniewski.**

Zarząd: **W. Biskupski. A. Wysocki. St. Brühl.**

Komisya Rewizyjna: **St. Wierzbicki. A. Połkozic-Wolski. A. Dobrowolski. M. Zakrzewski. St. Ucetkiewicz.** 3643

Bank Wschodni w Warszawie

Oddział w Krakowie, Floryańska 43, Tel. 20-38

Oddział ROWNO

załatwia wszelkie czynności bankowe jak kupno i sprzedaż efektów, walut i dewiz.

Przyjmuje zlecenia na przekazy krajowe dla kresów wschodnich i za granice.

Wykonuje zlecenia giełdowe.

Udziela kredytów towarowych i przemysłowych.

Oddział WILNO

4180

Rok założenia 1892.

PASIEKA

Odznaczone za polskie miody na wystawach w Paryżu.

FABRYKA MIODU PITNEGO

Sp. z ogr. por. 3693

Kraków, Dziel. XVII, ul. Mazowiecka 43

poleca swoje znakomite wyroby.

Zażądać ofert od Reprezentacyi:

Zygmunt Machauf, Kraków, Warszawska 3.

Sprzedaż tlko hurtowna.

PARCELACYA!

Ważne dla Osadników Małorolnych, Służby dworskiej itd.

Na mocy upoważnienia **Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie** z dnia 30 października 1920 r. L. 16789/II

ODDZIAŁ PARCELACYJNY

ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO WE LWOWIE

dawniej przy ulicy 3-go Maja 12 obecnie w budynku bankowym **przy ulicy Trzeciego Maja l. 5**

parceluje majątki położone we wschodniej Małopolsce. Parcelacyę przeprowadza na dogodnych warunkach. Udziela pożyczek hipotecznych na zakupione grunta jak również wyrabia pożyczki z Państwowego Funduszu osadniczego.

Transakcye wykonane przez

ODDZIAŁ PARCELACYJNY 4385

Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie

nie wymagają osobnego zezwolenia Rządu.

W razie potrzeby pośredniczy **Oddział Parcelacyjny** w udzielaniu kredytu właścicielom dóbr ziemskich na cele oddłużenia majątków na parcelacye przeznaczonych.

Wszelkich informacyi dotyczących parcelacyi, kupna i sprzedaży majątków ziemskich udziela się odwrotnie pisemnie lub ustnie w biurze od godz. 9-tej do 3-iej popoł.

F. LESIECKI i Ska

Kraków, Sławkowska 11.

Telefon 2157.

Dział handlowy (import—eksport)
Dział przemysłowy
Dział naftowy
Dział materyałów budowlanych (wapno, cement, płyty asbestowe (dachówki) itd.)

Zastępstwa:

Wiedeńskiej fabryki samochodow, przedtem GRAF i STIFT, Wiedeń — na wozy osobowe.

„GORKITU" łącznie z firmą Kaden i Ska.

4228

„KRAKUS"

Zjednoczone Fabryki przetworów wyskokowych i owocowych Spółka Akcyjna w Krakowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z 12,600.000·— Mkp. na 30,100.000·— Mkp.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów Spółki Akcyjnej **„Krakus"** uchwaliło na dniu 15 kwietnia 1921 podwyższyć kapitał akcyjny wynoszący dotychczas **12,600.000·— Mkp. do kwoty 30,100.000·— Mkp.** przez emisyę 62.500 sztuk pełną gotówką wpłaconych akcyi na okaziciela opiewających **po 280·— Mkp.** imiennej wartości.

Na podstawie tej uchwały zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 24-go maja 1921 Sp. O. 349/64 rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCYĘ

na akcye V-tej emisyi pod następującymi warunkami:

1) Przedmiotem emisyi **jest 62.500 sztuk akcyi** na okaziciela opiewających.
2) Posiadaczom akcyi I, II, III i IV-tej emisyi przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru akcyi V-tej emisyi w ten sposób, że **na trzy stare akcye pobrać można dwie nowe akcye.**
3) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć akcye poprzednich emisyi (bez arkuszy kuponowych), względnie poświadczenia kuponowe, które po uwidocznieniu na nich prawa poboru zostaną zwrócone.
4) Prawo pierwszeństwa poboru dla dawnych akcyonaryuszów zgłoszone i wykonane być może najpóźniej **do dnia 31-go lipca 1921, a to pod rygorem utraty tego prawa.**
5) **Kurs emisyjny wynosi dla starych akcyonaryuszów wykonujących prawo poboru 600·— Mkp. za akcyę.** Dla wykonujących prawo poboru akcyonaryuszów, którzy zobowiążą się **70% posiadanych akcyi** z I, II, III i IV-tej i z nowo przydzielonych akcyi V-tej emisyi oddać pod węzeł zamknięcia na przeciąg lat trzech, kurs emisyjny z prawa poboru **wynosi 450·— Mkp.** Dla nowych akcyonaryuszów kurs emisyjny **wynosi 900·— Mkp. za akcyę.** Wszystkie nowe akcye uczestniczą w zyskach Spółki od dnia 1-go marca 1921, wobec czego subskrybentom doliczonem **będzie 6% od dnia 1-go marca do dnia wpłaty.**
6) Po dokonaniu ogólnej repartycyi przez Radę Zawiadowczą zostaną subskrybenci zawiadomieni jaka ilość została im przyznana i jaką kwotę mają w Banku złożyć. Akcye poborowe i przyznane w pełni wpłacone **zostaną w oryginale wydane.**
7) Wszystkie nowe akcye są zgłoszeniami z góry pokryte, a wobec tego **nie mogą dalsze zgłoszenia być przyjmowane.**

Prawo poboru i wpłaty na przydzielone z repartycyi akcye dokonane być mogą:

w Krakowie w Banku Małopolskim

4394

oraz w oddziałach tegoż Banku: **w Warszawie, Łodzi, Bielsku, Tarnowie, Rzeszowie i Stanisławowie.**

W Krakowie, dnia 31-go maja 1921 r. **RADA ZAWIADOWCZA.**

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronn
Drukarnia Ludowa w Krakowie